Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 249. Lwów, Niedziela dnia 21. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 225.000 Mp., z dostawą do domu 250.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 250.000 Mkp., w innych państwach 325.000 Mkp.
CENA NUMERU 10.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 3000 Mk. Nadesłane 8000 Mk. Nekrologja 7000 Mk. Na pierwszej kolumn. 14000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 12000 Mk. Po kron. i kom. 11000 M. Dział ekonom. 12000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 1200 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 10000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

P. Rataj rezygnuje z marszałkowstwa.

Co uczyni ze swoją osobą?

Warszawa, (tel. wł.) (G.) W związku z wiadomością jaka ukazała się w piątkowym numerze Głosu Narodu o tem jakoby marsz. Rataj nosił się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska, zwróciliśmy się do p. marszałka z prośbą o wyjaśnienie. P. marszałek oświadczył, że rzeczywiście ma zamiar ustąpić, czyni to jednak jedynie ze względu na zły stan zdrowia. (Zamiar ustąpienia p. Rataja łączą z niezadowoleniem prawicy z powodu, że marszałek nie zastosował represji do pos. Wojewódzkiego, który ostro apostrofował min. Kucharskiego. W grę równie wchodzić mogą ambicje premjerowskie p. Rataja i chęć przypodobania się lewicy w momencie, gdy zbankrutowała koncesja rządu prawicowego, której był autorem. Red.)

Co mówią czescy przyjaciele p. Seydy?

Bezczelny i obelżywy głos czeski.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Jedno z pism czeskich „Trybuna" omawiając ostatnio wypadki w Polsce pisze: „Położenie w Polsce z dniem każdym pogarsza się i wskutek tego sprawa polska przybiera znaczenie sprawy europejskiej podobnie, jak swego czasu sprawa Austrji a dziś sprawa Węgier. Polska — kończy dziennik czeski — obecnie nie może liczyć na nikogo, będzie musiała ponieść konsekwencje takiego stanu rzeczy.

Głód i represje zamiast pomocy.

Odezwa Centr. Kom. prac. państw.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Centr. Kom. prac. państw. wystąpił z wezwaniem do sejmu w sprawie poprawy bytu pracowników państw. W wezwaniu tem między inn. powiedziane jest: „Zapowiadana pomoc w materjałach, węglu, ziemniakach itd. okazała się jedynie obietnicą; zlekceważone zupełnie przez rząd starania CKPP., stosowane bezpośrednio represje pogłębiły rozgoryczenie, które obejmuje zresztą nie tylko sfery urzędnicze". A dalej: „Płomień, który ogarnął najbardziej bohaterską dzielnicę Polski Śląsk G. odruchowo, samorzutnie, jest groźną wskazówką".

Wezwanie kończy się słowami: „W momencie, którego lekceważyć nie wolno oczekujemy od sejmu Rzpltej natychmiastowych koniecznych kroków".

O podstawy ruchu ludowego.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w październiku.

Obrady nad warunkami zjednoczenia wysuną niewątpliwie cały szereg spraw technicznych, które w warunkach walki odgrywać będą niepoślednią rolę, ale siłą konieczności wysuną się również zagadnienia programowe. Zmuszą do podniesienia ich domniemane różnice, a nie w najmniejszej mierze i fakt, że stronnictwa połączone staną się drugim z rzędu pod względem wielkości klubem w sejmie, który nie będzie mógł poprzestać na roli jedynie opozycyjnej, lecz będzie musiał jasno określić stanowisko, jakie zajmie w twórczej pracy nad rozbudową państwa.

Praca nad wyrobieniem tych zasad będzie niewątpliwie mozolną, gdyż trzeba będzie oczyścić istniejące programy z balastu frazeologji i sięgania w bezkresne dale i wytworzyć dyrektywy na dziś, postulaty, które już należy urzeczywistniać. Po każdem pytaniu czego się chce? co trzeba zrobić? musi nastąpić drugie: jak to urzeczywistnić? Jak wcielić w życie? Te ostatnie są istotną próbą żywotności programów, i wyznających je stronnictw. One też nastręczą najwięcej trudności, gdyż w realnem życiu o rozbieżność najłatwiej.

Już tak wyraźny, zdawałoby się grunt społeczny, na którym stoją oba odłamy główne naszego ruchu ludowego naprawdę nie został dotąd jeszcze należycie przemyślany. Demokracja obejmuje tak samoproletarjat, jak drobnomieszczaństwo — pytanie, gdzie jest granica. Granica ta intuicyjnie tylko jest wyczuta.

Stronnictwa ludowe oparte są o drobną własność i zasadniczem ich dążeniem jest nie kolektywizm, nie uspołecznienie, lecz właśnie wzmożenie tej własności do rozmiarów, w których może dać normalne środki egzystencji. Uwłaszczenie, które było naczelnem hasłem demokracji polskiej czasów powstańczych, to samo uwłaszczenie jest najpoważniejszym postulatem socjalnym dzisiejszego ruchu ludowego.

Reforma rolna, czyli uwłaszczenie włościan, wzmożenie stanu ich posiadania, zamożności i zdolności podatkowej, jest walką tego programu częścią — lecz nie całością. Kapitalizm bowiem rozpanoszony dziś w przemyśle, handlu i bankowości — jutro może się pokusić o rozciągnięcie swej władzy na grunta orne, łąki i lasy. Koncentracji kapitału przeciwstawić się musi ruch ludowy z całą siłą wszędzie tam, gdzie się ona odbywa. Stąd właśnie płynie konieczność walki o wyzwolenie klasy robotniczej, która tej koncentracji najsilniejsze stawia zapory, o jej uwłaszczenie w udziały przedsiębiorstw w których jest zatrudniona, w dach nad głową, (domki mieszkalne). Stąd płynie zrozumienie potrzeby opieki państwa nad rękodziełem, rzemiosłem, wytwórczością domową i warsztatową a również nad pracą inteligientną?

Przykłady miszczącej potęgi pp. Stinnesa, Kruppa, a chociażby Morgana czy Forda lub Rotszylda, tych jednostek, które siłą posiadanych bogactw przytłaczają całe życie, tworzą wojny lub pokój, budują i burzą w miarę tego, jak wymaga przesunięcie kapitałów już dziś każą nam, z trwogą patrzeć na powstawanie takich fortun w Polsce.

I więcej, każą przeciwstawić się zagarnianiu przez nie tego, co do egzystencji zarówno państwa, jak ludności niezbędnie jest potrzebne jak lasy, węgiel, żelazo, nafta itd. Gospodarka temi naturalnemi bogactwami narodu, które daje ziemia, zdobyta i chroniona krwią obywateli, musi się znaleźć pod jak najściślejszą kontrolą państwa i tu niema dla nas miejsca na liberalizm.

Ścisłe opracowanie podstaw społecznych programu da ruchowi ludowemu niezachwiany, mocny grunt, z którego rzutować będzie można całokształt dążeń i dedukować ustosunkowanie się do zagadnień dnia — to czego nie tylko nam, ale wszystkim stronnictwom polskim dziś brakuje. Pozwoliliśmy sobie zaznaczyć go dziś szkicowo, aby w następnym artykule przejść do innego spraw kompleksu.

Adam Uziembło.

Klęska rządu Chjeno-Piasta.

Mowa posła Jana. Dąbskiego, wygłoszona w Sejmie 17. bm. w dyskusji nad eksposé premiera.

KLĘSKI W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

P. **Dąbski** (Jedność Lud.): Kiedy przed kilku miesiącami, gdy prezydent Witos opuściwszy obóz demokratyczny (śmiechy na prawicy, oklaski na lewicy) i swoich wyborców, wygłaszał swe ekspose, przepowiadaliśmy krach tego przedsięwzięcia ale nie spodziewaliśmy się, że stanie się to tąk szybko i w tąk katastrofalnych rozmiarach. Sam rząd maluje stan obecny słowami: „Ciosy, niepowodzenia", a minister skarbu miał odwagę mówić: „Stan choroby naszej jest może śmiertelny".

Zacznę od polityki zagranicznej. Przedewszystkiem zauważyć trzeba, że minister spr. zagran. nie lubi prawdy i prasa dopiero przy pomocy nacisku opinji dowiaduje się o stanie rzeczy. Jedynem jego powodzeniem jest zręczne ukrywanie prawdy. Czterema głównemi celami p. Seydy było: dobre stosunki z Czechami, Rosją, zaostrzenie kursu przeciw Niemcom i wyzyskanie ogromnych wpływów obozu prawicowego, jakie ma rzekomo zagranicą.

Z Czechami stosunki nigdy nie były tak naprężone, jak dziś. Dążenie do porozumienia za wszelką cenę jest właśnie tego powodem. Dopóki będą prowadzić politykę panslawizmu, żłobiącą kurytarz do Rosji, dopóki na terenie zagranicznym będą nam szyć buty i utrzymywać tych, którzy podkopują nasze państwo, wreszcie dopóki sprawy sporne nie zostaną uregulowane, dopóty nie może być mowy o dobrem ułożeniu się stosunków, dopóty każdy układ z Czechami spotka los układu Piltza z Beneszem. Nasze niepowodzenia wobec Czechów, to przedewszystkiem niezałatwienie dotąd sprawy Jaworzyny, która została przekazana do Ligi z instrukcją odesłania jej do Hagi, a o wyrok tego trybunału dla Polski bardzo się obawiam.

Z Rosją stosunki są też naprężone bardziej niż kiedykolwiek. Sowiety gromadzą wojska nad granicą i bardzo interesują się zamieszkami w Niemczech. Mam wrażenie, że dyskusja, która się dziś toczy na temat uznania nowej formy Sowietów, t. j. związku sowieckich republik, ma dla nas formę b. niepożądaną. Zalecałbym większą ostrożność w stosunku do tych prowokacji toczących się pertraktacji, gdyż mogą nas zaprowadzić bardzo daleko.

Niemcy na arenie międzynarodowej nie miały w stosunku do Polski nigdy większych sukcesów niż teraz. Wystarczy wymienić sprawę Gdańska, optantów, mniejszości i wreszcie sprawę kolonistów, co do której p. Seyda, gdy był członkiem komisji spraw zagranicznych był poprostu nieubłaganym krwiożerczym tygrysem, tak gnębił i uprzykrzał życie każdemu ministrowi, podnosząc tę sprawę na każdem posiedzeniu.

P. SEYDA PRZECIW P. SEYDZIE.

Wpływy prawicy u Ententy nie potrafiły nas uchronić od klęsk i upokorzeń. W sprawie gdańskiej klęska na całej linji, w swoim czasie p. minister groził zerwaniem stosunków z Gdańskiem i dopiero prasa opozycyjna zwrócić mu musiała uwagę na to, że p. Seyda, jako polski minister spraw zagranicznych nie może zrywać stosunków z p. Seydą, jako ministrem spraw zagranicznych Gdańska — wtedy p. Seyda w nocie werbalnej do Ligi domagał się przywrócenia wartości Traktatu Wersalskiego i ograniczenia kompetencji Wysokiego Komisarza. I w jednej i w drugiej sprawie doznaliśmy porażki. To jest obraz, który po rozstrzygnięciu tych spraw został nazwany ogromnem zwycięstwem Polski. Dopiero w komisji zwróciliśmy ministrowi uwagę, że jeżeli to nazywa zwycięstwem, to pobudza przez to mocarstwa, które o tem decydowały do większego w swych łaskach do Polski umiarkowania i wówczas wycofano się i nazwano to już nie zwycięstwem, ale ruszeniem sprawy naprzód. O sprawie kolonistów nie trzeba mówić bo sam p. Seyda nazwał to bolesnym dla Polski ciosem. (P. Ilski: Askenazy). Za czyjego ministerstwa przegrano sprawę? Jeżeli pan winuje Askenazego, to musielibyśmy chyba wracać jeszcze dalej i uważać Adama i Ewę za przyczynę polskich niepowodzeń w polityce zagranicznej.

PONIŻEJ PORTUGALJI.

Ale koroną polityki zagranicznej, klasycznem świadectwem nieudolności i braku zrozumienia dla zagadnień zagranicznych, to wybory do Rady Ligi. Gdy p. Seydy na komisji zapytywaliśmy się, czy polska kandydatura ma zapewnioną większość, odpowiedział, że gdyby nie miała większości, toby ją wycofał. Polska dostała 17 głosów, stając przez to na miejscu poniżej Portugalji.

Polska została pozbawiona prestiżu, który wzrósł po uznaniu granic, nastąpiło podrażnienie stosunku do Szwecji i Anglji i obawiam się powrotu do Londynu p. Skirmunta. (Głos na lewicy: To też Benesz tam pojedzie).

Gdy P. WITOS BYŁ PREMJEREM.

W polityce skarbowej spadek marki do 1.000.000 za dolar, świadczy o katastrofie i wzmaga zubożenie mas pracujących. Rząd twierdzi, że zbiera tylko owoce rządów lewicowych. Kto jak kto, lecz p. Witos nie ma prawa oskarżać rządów poprzednich, bo z wyjątkiem rządu Moraczewskiego i Paderewskiego wszystkie inne były od niego zależne i sam ponosi za nie odpowiedzialność. On obalał gabinety kiedy chciał. (Oklaski na lewicy, p. Diamand: Polski Clemenceau). W pańskich więc ustach Panie Prezesie ten zarzut jest samooskarżeniem.

Rządy lewicowe zresztą prowadziły jeszcze wojnę na kilku frontach, plebiscyty, miały sprawę Wileńszczyzny i nie mogły myśleć tylko o skarbie, a ten rząd wziął Polskę dokończoną. P. Witos nie ma nawet optymizmu. Kolegom swoim urzędnikom oświadcza, że będzie gorzej i niech sobie robią co chcą. Podobnego oświadczenia premiera do urzędników w Europie jeszcze nie było.

Dochody nie starczają na tak rozbudowane państwo. Lewica spełniła obowiązek i domagała się zawsze większych podatków, któreście utrącali. Czemuście nie uchwalili sześciokrotnej progresji i dziś jeszcze utrącili podniesienie podatku majątkowego. Minister skarbu skarży się na fałszywe wykazy dochodów. Czy to robią sfery robotnicze, drobnych chłopów, inteligencji pracującej? To robią banki, przemysłowcy, obszarnicy, których wy reprezentujecie. U bankowców, przemysłowców, spekulantów i giełdziarzy są pieniądze. (Brawa na lewicy, głosy na prawicy: U żydów).

Te podatki nie starczą, rząd musi sięgnąć do środków nadzwyczajnych, do części majątku, a nie dochodu.

Chaos panuje w dziedzinie administracji. Strajki, bandytyzm na wschodzie, kradzieże skarbów kościelnych, konfiskaty pism itd. Pogwałcenie kardynalnych swobód obywatelskich kompromituje wobec zagranicy. Po wybuchu prochowni p. Kiernik kazał aresztować 140 ludzi, których wkrótce dla braku podstaw aresztowania wypuszczono. To są stosunki jak w Macedonji lub Albanji. I jakich to ludzi się aresztuje? Aresztowano porucznika Wincentego Ilinicza, chorego na anginę, mającego 39.6 gorączki, nie okazując nakazu aresztowania, ściągnięto go z łóżka, zaprowadzono do VIII. komisarjatu, gdzie po zabraniu szelek, krawatu, zegarka, pieniędzy i kapelusza, zamknięto w piwnicy. Na żądanie sprowadzenia lekarza, odpowiedziano: „Niech sobie wyzdrowieje, djabli go nie wezmą". (Wrzawa na lewicy, p. Wyrzykowski: A co p. Kiernik na to. Głosy: Hańba panu). Później w mieszkaniu u p. Ilinicza dokonano rewizji i znaleziono cztery groźne książki: 1) Kackiego o Marksie, 2) Henryka Radziszewskiego o skarbowości, 3) Łypacewicza o marce polskiej i 4) Piłsudskiego Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu. (Wesołość na lewicy). W spisie osób poleconych do aresztowania Ilinicza nie było, to też wypuszczono go. Oficer ten ma najlepsze świadectwa od swoich przełożonych. Zapytuję, czy takie stosunki nie są skandalem? (P. Wyrzykowski, wskazując na ławę rządową: Ława oskarżonych. Głos: To się nazywa silna ręka).

Za żadnego z poprzedników p. Kiernika nie było tyle konfiskat w prasie, co teraz. Nie konfiskuje się jednak wileńskiego „Słowa", organu monarchistów, które obelżywie nazywa posłów plagą konduktorów i plagą państwa. Konfiskuje się natomiast wszelką krytykę słynnej odezwy rządowej — tego elaboratu chorego mózgu.

Co do spraw wojskowych, rozstrój w wojsku idzie dalej, brak tam tych, którzy armję polską sformowali, przedewszystkiem Piłsudskiego, a dowodem dezorganizacji jest ten wybuch prochowni. Czy to był zamach zbrodniczy, czy nie — sama możność wylecenia w powietrze składów prochu świadczy, że w organizacji wojska dzieje się jak najfatalniej.

PARCELACJA KLUBU WITOSA.

Reforma rolna nie postąpiła ani o krok. Jedyną parcelacją, którą p. Witos dotychczas skutecznie przeprowadził, jest parcelacja jego własnego klubu. (Oklaski na lewicy). I mam nadzieję, że pójdzie ona dalej i że pan premier niezadługo zostanie na bardzo pięknym uprzemysłowionym ośrodku. Nawet tak karykaturalne reformy, jaka jest zawarta w tym pakcie, pan nie przeprowadzi, dlatego, że pan ma w większości klub Dubanowicza, to jest pańskie przekleństwo. Za żadnych rządów chłopom tak źle nie było jak obecnie.

ODEZWA RZĄDU NIE WYWOŁAŁA UPRAGNIONEGO EFEKTU.

Dalszą przyczyną niepowodzeń są złe metody. Symbolem tego jest ostatnia odezwa, która będzie klasycznym dokumentem jakości tego rządu. Tylko taki rząd, który nieprzytomnie trzyma się władzy, mógł taką odezwę wydać, jak gdyby chodziło mu o obwieszczenie całemu światu, że Polska jest w takim stanie, że nietylko jest możliwe wysadzenie prochowni, ale że może nastąpić szereg innych wybuchów, że Polska jest w stanie wojny domowej, że zewsząd czyhają na nią wrogowie itd. Ta odezwa bardziej nam zaszkodziła za granicą, niż 100 memorjałów mniejszości. Ale nastrój społeczeństwa nie odpowiedział na tę pobudkę, bo wie, że ta odezwa wynikła z fałszywych intencji.

DO DYMISJI.

Społeczeństwo polskie ma dość tego rządu, rządzącego wbrew szerokim masom. W chwili, kiedy ten rząd ustąpi, społeczeństwo odetchnie. (Oklaski na lewicy). Każdy czuje, że ten rząd kona. Bez względu, czy uzyska parę głosów większości, czy nie — jest skazany na zagładę. To nie opinja moja, to opinja całego kraju. Rząd ten musi ustąpić i musi powołać rząd, reprezentujący wszystkie grupy ludu pracującego wiejskiego i miejskiego, a drugorzędną jest rzeczą, czy ten nowy rząd będzie parlamentarny, czy pozaparlamentarny. Musi to być rząd silnych ludzi i charakteru. (P. Stroński: Obrońca parlamentaryzmu). Musi być taki rząd, który potrafi sięgnąć do kieszeni bogaczy. Taki rząd poprzemy i damy mu pełnomocnictwa w sprawie sanacji skarbu, ale wpierw musi się usunąć zawada, jaką jest rząd obecny. Dlatego wołamy z całem społeczeństwem: Do dymisji, do dymisji, jak najprędzej do dymisji. (Huczne oklaski i różne okrzyki na lewicy).

Między sprzymierzeńcami.

Władze szykanują — piastowców.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się o dalszych aresztowaniach i represjach stosowanych przez rząd w stosunku do szeregu przeciwników państwowych a także działaczy politycznych; 16 bm. został między innymi aresztowany w powiecie wołkowickim we wsi Strubnica przewodniczący miejscowego koła PSL. Piast włościanin Jan Chulida.

Bezskuteczne dążenia o pożyczkę.

Rząd pertraktuje z kapitałem żydowskim.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Pisma warszawskie „Nasz Przegląd", organ żydowski, podaje komunikat żydowskiego biura korespondencyjnego z Paryża, komunikat ten opiewa, że przedstawiciele polscy pertraktują w sprawie miljardowej pożyczki dla Polski z nowojorskim bankierem p. Otto Kahenem. Rokowania te nie doprowadziły do żadnych rezultatów, gdyż Polska niechciała dać wymaganych przez p. Kahena gwarancji.

Waloryzacja podatków.

Miernikiem frank złoty.

Warszawa, (AW). 19. 10. Min. skarbu przedstawiło dziś projekt ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczania danin oraz innych dochodów publicznych. Stałą jejednostką, którą projekt przewiduje ma być jednostka, równa odpowiedniej wartości franka złotego, obliczanej na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnemu w tym samym okresie czasu kursowi funta szterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej.

Konflikt między Bawarją a Berlinem zaostrzony.

JEDNOMYŚLNOŚĆ FRANCUZÓW W KWESTJI RUHR.

Paryż, (PAT.) 19. 10. W komisji dla spraw zagranicznych kongresu partji radykalnej i radykalnych socjalistów omawiano sprawę okupacji Zagłębia Ruhry. Franklin Bouillon oświadczył, iż jest zwolennikiem okupacji i że należało to przeprowadzić jeszcze wcześniej. Przywódca stronnictwa Herriot, jak podaje Echo de Paris, oświadczył między innemi: Nie pochwalaliśmy początkowo okupacji, gdyż uważaliśmy inne środki za skuteczniejsze. Ale obecnie wszystkie stronnictwa polityczne pochwalają ten krok rządu. Jesteśmy stronnictwem narodowem, które stawia interesy narodu ponad wszystkie inne. Nie możemy przedsięwziąć nic takiego, coby rządowi sprawiło trudności. Jeżeli rząd zażąda nowych kredytów, to je uchwalimy.

GROŹBA WALK W SAKSONJI.

Berlin. (AW.) Do Saksonji wysłano znaczne posiłki wojskowe. Oddziały Reichswehry obsadziły szereg miejscowości fabrycznych, chroniąc je przed zamachem komunistów.

NIEPOKOJE W DREŹNIE.

Drezno. (AW.) W dalszym ciągu gromadzą się w śródmieściu liczne grupy, które policja rozpędza z obawy rozruchów. Aesztowano bardzo wiele osób.

ODWOŁANIE LOSSOWA.

Wiedeń, (PAT.) 19. 10. Wr. Allg. Ztg. z Monachjum. Odwołanie gen. Lossowa wywołało w bawarskich kołach nacjonalistycznych złe wrażenie. Upatrują w tym plan zaszachowania generalnego komisarza państwowego Kahra. Ponieważ rząd bawarski nie chce wykonać żądań rządu Rzeszy, zanosi się na to, że sprawa Lossowa wywoła nowy konflikt między Bawarją a rządem Rzeszy.

REICHSWEHR EKSPEDYCJĄ KARNĄ.

Berlin. (PAT.) 19 10. Jak donoszą gazety niemieckie w najbliższych dniach kilka bataljonów Reichswehry wysłanym będzie do Saksonji zachodniej, celem uspokojenia ludności, która jest zaniepokojona aktami terroru.

Sprawy polskie.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA SANITARJUSZY.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Wczoraj wieczorem premier Witos wyjechał do Baranowicz celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika wzniesionego tam ku czci 180 osób personalu sanitarnego, który padł ofiarą epidemji w ciągu lat trzech na punktach pogranicznych.

REWINDYKACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Premier Witos przyjął wczoraj przedstawicieli krakowskiej akademji um. prof. Morawskiego Kazimierza i Kutrzebę, którzy przedstawili konieczność otrzymania od rządu R. S. F. R. polskiego mienia kulturalnego.

Prem. Witos oświadczył, że sprawą tą zajmie się szczególnie i że rząd uczyni wszystko aby odnośny postulat traktatu ryskiego był wykonany.

DLA URZĘDNIKÓW NIEMA PIENIĘDZY.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Rząd cofnął kredyty wszystkich prawie urzędniczych spółdzielni budowlanych.

GEN. HALLER ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W tej chwili dowiadujemy się że gen. Haller złożył mandat poselski, z okr. warszawskiego.

ZWIĄZEK MASZYNISTÓW U P. WITOSA.

Warszawa, (PAT.) 19. 10. Pan prezes Rady ministrów przyjął dzisiaj delegatów Związku maszynistów kolejowych, którzy przedłożyli mu żądania Związku. Premier oświadczył delegacji, że rząd rozpatrzy te żądania i spełni je w miarę możności skarbu państwa.

UWŁASZCZENIE DZIERŻAWCÓW I CZYNSZOWNIKÓW.

Warszawa. (PAT.) 19 10. Sejmowa komisja rolna odbyła trzecie czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu dzierżawców i byłych czynszowników z wyjątkiem dwóch artykułów, odesłanych do podkomisji. Jeden z nich dotyczy eksmisji dzierżawców i byłych czynszowników, drugi zaś określa, w jakim wypadku pozwala się właścicielom przed 1 listopada 1924 wejść w posiadanie ziemi dla dokonania zasiewów.

OSZCZĘDNOŚCI ŻĄDA P. KUCHARSKI OD INNYCH.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Min. Kucharski wydał okólnik, przypominający wszystkim władzom i instytucjom państwowym bezwzględną konieczność ograniczania wydatków administracyjnych.

INFORMACJE SKARBOWE DLA P. YOUNGA.

Warszawa. (AW). Celem zorjentowania p. Younga w stosunkach skarbowych polskich ministerstwo skarbu dostarczyło mu zamknięć kasowych i rachunkowych za pierwsze 8 miesięcy r. b. Zestawienie to sporządzono wedle rubryk preliminarza budżetowego i celem jaśniejszego przeglądu przerachowano na złote.

SPRAWA OCHRONY LOKATORÓW.

Warszawa. (AW). Na posiedzeniu komisji prawniczej omawiano w dalszym ciągu ustawę o ochronie lokatorów. Za ważną przyczynę wypowiedzenia umowy najmu przez właścicieli domów uznano: Przebudowę domu, nie mającą na celu pomieszczeń mieszkalnych, nabycie budynku przez skarb lub samorządy przed 30. czerwca 1919., zamierzone użycie przez właściciela domu wynajętego lokalu na sklep, pracownię lub mieszkanie dla siebie, dzieci, lub rodziców.

STRAJK W DĄBROWIE TRWA DALEJ.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Z Sosnowca donoszą. Odbyła się tu konferencja delegatów, strajkujących w Dąbrowie górników, na której uchwalono kontynuować strejk.

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W WIELKOPOLSCE.

NA posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego PKO. przedstawił prezes głównego urzędu likwidacyjnego Karśnicki projekt sfinansowania likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów PKO. Komitet dyrekcyjny PKO. przychylił się w zasadzie do tego wniosku i polecił wydziałowi finansowemu PKO. opracować w porozumieniu z ministerjum skarbu, reformi rolnym i głównym urzędem likwidacyjnym konkretny sposób postępowania, któryby w najbliższym czasie mógł być zatwierdzony przez komitet dyrekcyjny. W ten sposób akcja likwidacyjna majątków poniemieckich prowadzona będzie obecnie szybciej i bardziej celowo, ponadto nie będzie zbytnio obciążać budżetu państwowego.

KONFERENCJA BANKOWA W REWLU.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Dn. 16. bm. otwarto w Rewlu konferencję finansową banków państw bałtyckich na której obok delegatów Estonji, Finlandji i Łotwy był również delegat Polski p. Modzelewski, który został wybrany prezesem konferencji.

RADA PRZYJACIÓŁ LIGI NAR.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) W Hadze odbyła się sesja Rady Unji stow. przyjaciół Ligi Narodów. Polska była reprezentowana przez prof. Fedorowicza i Plechowskiego Gustawa. Przedstawiciele Polski zostali wybrani do zarządu Unji na rok 1924—5; do zarządu weszli także przedstawiciele Anglji, Francji, Niemiec i Węgier i Japonji.

ZBROJENIA SOWIETÓW.

Londyn, (PAT.) 19. 10. Reuter. Sowiety zamówiły w Anglji przeszło 50 aparatów lotniczych. Pierwszy transport jest już w drodze.

Posiedzenie klubu ludowego

odbędzie się w sobotę 20 października o 7'30 wiecz. w redakcji „Kurjera Lwowsk." z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. W. Jampolski „Sytuacja polityczna", 2) Program najbliższej pracy, 3) dr. R. Lutman: Ruch ludowy i demokracja

Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Felicjana bisk.; gr. kat. Serhja Jutro rz. kat. G. 22 po Św., Urszuli; gr. kat. N. 21 po S. II. 4. Wschód słońca 5·55, zachód 4·24.

Z powodu strajku teatry nieczynne.

We Lwowie.

— **Wieczór Kościuszkowski w „Sokole".** — W niedzielę 21 bm. Sokół-Macierz urządza uroczysty Wieczór Kościuszkowski wokalno-deklamacyjny, połączony, z ćwiczeniami gimnastycznemi i szermierką, oraz ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

— **Nabożeństwo żałobne.** W 11. rocznicę śmierci we wtorek 23. bm. odprawioną zostanie w Katerze łać. o 9. rano za duszę śp. Stanisława hr. Badeniego, marszałka krajowego. Msza św., na którą zapraszają urzędnicy Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

— **Teatry dalej zamknięte.** Depesza nadesłana we czwartek z Warszawy przez wicepr. dr. Chlamtacza, której treść przedstawiona na posiedzeniu Rady miejskiej zapewniała, że zdobycie subwencji dla teatru jest na dobrej drodze i że wobec tego należałoby wziąść się do grania, nie wzruszyła artystów i innych pracowników sceny i „tyjatr" jest nadal zamknięty, a podwoje jego otworzą się i gwarem ludzkim się napełnią wówczas, gdy i puste kieszenie i żołądki pracowników sceny także się napełnią.

— **Podrożenie chleba we Lwowie.** Korporacja piekarzy ustanowiła 18 bm. zwyżkę cen pieczywa następująco: 1 klg. chleba z 60-procentowej mąki 34.000 mk. loco piekarnia zaś 35.000 mk. loco stragan, bułka o wadze 4 dkg. 3.400 mk. loco piekarnia, 3.500 loco stragan, 1 klg. chleba kulikowskiego 44.000 mk. loco piekarnia i 45.000 mk. loco stragan. Ceny te obowiązywać mają od dnia 20 bm.

— **Ceny cukru.** Wczoraj ustaloną została cena cukru. Cukier kryształowy kosztować będzie 120.000 marek za klg. zaś kostka prasowana 150.000 mk. Ceny te obowiązują już od dziś w handlu detajlicznym. (Pat.).

— **Podniesienie opłat w** urzędzie miar i wag. Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu podniesione zostały o 1900 proc. wszelkie opłaty, pobierane przez urzędy miar przy sprawdzaniu naczyń i przyrządów mierniczych oraz odważników. Podwyżka obowiązuje od 5 października br.

— **Podwyżka podatku od wina.** Na mocy rozporządzenia rady ministrów podwyższono stopę od wina musującego. I tak obecną stopę podatkową podniesiono dla wina musującego winogronowego z 100 tys. na 300 tys. mk., a dla wina musującego owocowego z 50 tys. na 100 tys. mk. Rozporządzenie to weszło w życie 15. b. m.

— **Rozprawy sądowe.** W obecnej kadencji sądu przysięgłych odbędą się jeszcze następujące rozprawy: W poniedziałek 22 do 24 przeciw Michałowi Onyszkiewiczowi i tow. o morderstwo. Dnia 26 stanie przed sądem Stanisław Życzyński, osk. o rabunek, dn. 27 Marjan Varisella, osk. o morderstwo, dn. 30 Katarzyna Cwenar, osk. o dzieciobójstwo, d. 31 Stanisław Podwyszyński, osk. o zaburzanie spokoju publicznego.

— **Samobójstwo Nathaniela Rotschilda.** W Londynie popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła w wannie, baron Nathaniel Charles Rotschild, współwłaściciel firmy „N. M. Rothschild and Son" i prezes Tow. ubezpieczeń „Alliance Assurance Company".

Samobójca był drugim synem pierwszego lorda Rothschilda i liczył 46 lat. W 1907 r. poślubił córkę magnata węgierskiego Alfreda Wertheimsteina.

— (t) **Zamach samobójczy.** Jadwiga D. 17-letnia dziewczynka lekkich obyczajów truła się wczoraj jodyną w hotelu „Centralnym" przy ul. Rejtana. Wezwane na miejsce pogotowie rat. przepłukało jej żołądek. Młoda samobójczyni opowiada, że na drogę prostytucji pchnął ją jej ojciec a gdy teraz przeczytała w gazecie o awanturze jaka się odbyła w domu pomiędzy matką a ojcem o kochankę, którą ten utrzymywał od dłuższego czasu, postanowiła zerwać z życiem, nie chcąc dalej brnąć w błocie. Celem dalszej kuracji odwieziono ją do szpitala.

— (t) **Czyje rzeczy?** W urzędzie śledczym pol. są do odebrania: nakrycie srebrne na sześć osób, torebka srebrna, złota bransoletka, zegarek złoty z łańcuszkiem oraz trzy srebrne i złote zegarki pochodzące z kradzieży a odebrane błatnikowi.

— (t) **Zaginięcie dziecka.** Józef Chmieliński zam. przy ul. Zielonej 70 doniósł pol. o zaginięciu jego 13-letniego syna Jana, który jeszcze przed kilku dniami wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

Z całej Polski.

— **Pamięci p. M. Tarasiewicza.** Na wczorajszem posiedzeniu Rada miasta Warszawy uczciła przez powstanie pamięć Michała Tarasiewicza. (Pat.)

— **Zbiórka na rzecz ofiar katastrofy.** Na cele ofiar strasznej katastrofy w Warszawie zarządzona została trzydniowa zbiórka, która rozpocznie się jutro.

— **Mandat p. Jasińskiego unieważniony.** „Rzeczpospolita" donosi, że sąd najwyższy pod przewodnictwem prezydenta Nowodworskiego wydał w dniu wczorajszym wyrok unieważniający mandat poselski posła Jasińskiego z Klubu Piasta.

— **Anegdota historyczna.** Czytamy w „Robotniku" warszawskim: „Za Napoleona I. słynął, jako minister policji, Józef Fouche, adwokat z zawodu. Był to człowiek o niepospolitych zdolnościach i świetny organizator, to też postawił policję na bardzo wysokim poziomie. Ale miał on tę wadę, że odkrywał często zamachy, których nie było i z tego też powodu kilkakrotnie popadał w niełaskę u Napoleona.

P. Kiernik, również adwokat z zawodu, upodobał sobie wady swego głośnego przeciwnika, z przed wieku, ale nie posiada ani jednej jego zalety. Między Kiernikiem, a Fouche jest taka różnica jak między p. Witosem, a Napoleonem. Proponujemy dla p. Kiernika zaszczytny tytuł fuszera Witosa".

— **Pożary na prowincji.** W Michałówce w powiecie podhajeckim padł onegdaj pastwą pożaru dom naczelnika gminy Emila Jankowskiego, wraz z całym inwentarzem martwym miljonowej wartości. Sprawca podpalenia Antoni Horniak, mieszkaniec tamtejszej wsi, który od dawnego czasu czuł specjalną nienawiść do poszkodowanego, został przyaresztowany i sądowi powiatowemu w Podhajcach oddany.

W pow. brzeżańskim, w Koropcu spaliło się gospodarstwo Pawła Jaworskiego ogólnej wartości przeszło 65.000.000 mp. Podpalenie dokonane zostało na tle zemsty przez niejaką Katarzynę Jaworską, która również została oddana władzy sądowej do ukarania.

W Kurowcach pow. tarnopolski, powstał pożar w zabudowaniach Dmytra Hołowatego, który następnie przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc doszczętnie zabudowania 4-ch gospodarzy, wraz z całym inwentarzem martwym i tegorocznymi zbiorami. Szkoda idzie w setki miljonów. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Dmytra Hołowatego.

W pow. czortkowskim w Białobożnicy padło pastwą płomieni gospodarstwo Iwana Antkowa. Policja jest na tropie sprawcy podpalenia.

Z powodu nieostrożności spłonęła w pow. brodzkim w Podkamieniu zagroda Ołeksy Fedoruka, zaś w pow. zbaraskim w Załużu ojciec ze zemsty podpalił dom syna swego Jurka Żołkiewskiego. Dom doszczętnie spłonął.

W pow. radziechowskim w Smarzowie spaliły się doszczętnie Iwanowi Bundemu dom mieszkalny, stajnia, stodoła wraz z inwentarzem i tegorocznymi zbiorami, wartości około 450.000.000 mp. Pożar wznieciły pozostawione bez opieki dzieci, a to 3-letni syn poszkodowanego i 2-letni syn sąsiada, które przed stodołą rozłożyły ogień.

— **Hamerlingowi cofnięto wizę.** „Kurjer Polski" donosi: Senator Hamerling wyjechał w charakterze delegata Polski w sprawie pożyczki razem z min. Kucharskim, nie znającym języków. W charakterze urzędowego przedstawiciela otrzymał między in. i wizę na wjazd do Stanów Zjednoczonych. Wiza ta telegraficznem rozporządzeniem departamentu stanu do Paryża została cofnięta. Stany Zjednoczone sen. Hamerlinga nie chcą wpuścić w swoje granice, a rząd p. Witosa poleca mu rokowania o pożyczkę!

Na pokrycie kosztów podróży, odbytej z min. Kucharskim do Paryża i Anglji, pobrał p. Hamerling od skarbu 78.000 fr.

— **Sezon zimowy w Krynicy.** Zakład zdrojowy w Krynicy rozpocznie 1. grudnia b. r. pierwszy sezon zimowy. Rządowy dom zdrojowy przygotowuje na sezon ten 54 ogrzewanych pokoi, a z tych 24 ogrzewanych centralnie, resztę zaś przy pomocy pieców. W domu zdrojowym w ruchu będzie 12 kabin do kąpieli mineralnych, pozatem stosowane będzie leczenie hydropatyczne, oraz zapomocą okładów borowinowych.

— **Wykładnik wzrostu cen hurtowych.** W dniu 17. bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wykładnik wzrostu przeciętnych cen hurtowych, miarodajny przy określaniu wszystkich kwot, oznaczonych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym. Wykładnik ten ustalił pan minister na rok podatkowy 1924 w wysokości 26·8.

— **Płace regulowane mają być co tydzień.** We wtorek odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji centralnej związków zawodowych, na którem po wyczerpującej dyskusji uchwalono wysłać do rządu delegację z żądaniem przeprowadzenia w drodze prawodawczej automatycznego podnoszenia płac zarobkowych podług wskaźnika komisji statystycznych. Regulacja płac ma się odbywać co tydzień. W razie nieuwzględnienia tych żądań komisja centralna w porozumieniu z partjami politycznemi gotowa jest podjąć energiczną akcję.

— **Ubezpieczenia w pełnowartościowych walutach.** „Przegląd Wiecz." donosi, że towarzystwa ubezpieczeniowe wystąpiły do władz z prośbą o uprawnienie ubezpiecznia w walutach pełnowartościowych. Rada centralna Związków polskiego przemysłu i górnictwa, handlu i finansów uchwaliła zwrócić się do władz z poparciem powyższych postulatów. (AW.)

— **Ściganie paskarzy.. w Warszawie.** Aresztowany onegdaj w Warszawie wędliniarz Narynkiewicz za udowodnienie mu paskarstwa na słoninie oddany został do dyspozycji sędziego śledczego. Narynkiewicz do czasu złożenia kaucji 50 miljonów mk. pozostanie w areszcie.

— **Prace koło portu w Gdyni.** „Baltische Presse" donosi, że prace około portu w Gdyni rozpoczną się na wiosnę. Celem ukończenia prac w roku przyszłym zawarto kontrakt na budowę z konsorcjum zagranicznym.

Ze świata.

— **Czemu nas tam nie ma?** Dziś rozpoczęła się konferencja państw bałtyckich. (Pat).

— **Zatrzymanie samolotu niemieckiego w Belgji.** Jeden z samolotów niemieckich, wiozący w połowie września ładunek marek papierowych do Kolonji, zmuszony był opuścić się na terytorjum belgijskie. Ładunek został przez władze belgijskie skonfiskowany, obsługa samolotu zatrzymaną.

W Niemczech zatrzymano kilkanaście samolotów Franco-Roumaine, które zmuszone były wylądować w przelocie ze Strassburga do Pragi na terytorjum niemieckiem.

— **Zdziczenie w Berlinie.** Uczeń gimnazjalny w Berlinie zamordował 8-letnią dziewczynkę, z którą przez cały rok utrzymywał bliższe stosunki. Zbrodnię wykryto dopiero onegdaj przypadkowo po 3-ch tygodniach. Zbrodniarz po dokonaniu morderstwa, niczem się nie zdradził, mieszkał dalej u rodziców, chodził do szkoły i wyprawiał psoty z kolegami.

Nadesłane.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	7.587,960.781·13	1. Fundusz zapasowy . . .	750,334.894·30
2. P. K. K. P. Katowice . .	1.943.559.785·—	2. „ emerytalny . . .	94,246.128·—
3. P. K. K. P. Warszawa . .	1.577,729 459·77	3. „ amortyzacyjny .	41,311.626·22
4. P. K. K. P. Poznań . . .	83.680,767.489·97	4. Wkłady czekowe	237.765,588.071 30
5. Urzędy Pocztowe	139.946,883.464·61	5. „ oszczędnościowe .	29.892,173.686·17
6. Pap. wart. własne . . .	12,000.000·—	6. Przekazy	35.536,443.376·22
7. Pap. wart. fund. emeryt. .	84.875,755.912·70	7. Dochody budżet	8.910,293.145·43
8. Lokaty gwarancyjne . . .	28.033,912.875·22	8. Sumy przechodnie . . .	*) 33.769,611.442·32
9. Nieruchomości , ...	113,025,348 22	9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26.593,781.252·48
10. Ruchomosci	3.534,703.238·36	10. Kupony i wylos. pap. wart.	5,422.347 50
11. Zaliczki	11.432,724.763·43		
12. Wydatki budżetowe . . .	8.170,252.802·42		
13. Sumy przechodnie . . .	2.449,930.049·11		
	373.359,205.969·94		373.359,205.969·94

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. marek 28.827,000 000·—

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) **Jenowski.**

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543.150·11	1. Wkłady czekowe	1,09[illegible]633,266·02
2. P. K. K. P. Katowice . .	168,862.810·13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125.068·41
3. Urzędy pocztowe	564,396.167·27	3. Fundusz amortyzacyjny .	119,637·65
4. Zaliczki	5,144.741·66	4. Sumy przechodnie . . .	21,510.937·88
5. Ruchomości	1,196.376·50	5. Dochody budżetowe . . .	5,333.791·62
6. Różne	2,253·65		
7. Wydatki budżetowe . . .	328.577.202·26		
	1,146.722,701·58		1,146.722,701·58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) **Jenowski.**

1402

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** Dziś (w sobotę) o godz. 7 wieczór wygłosi w lokalu Ogniska (gmach Skarbka, 1 piętro) p. Władysław Gołębiowski odczyt na temat „Metodyka nauki śpiewu w kl. II-ej szkoły powszechnej".

— **Nowa wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych** otwartą zostanie w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 11-ej przedpoł. Włączone są do niej wystawy zbiorowe: znanego w naszem mieście art. mal. Mieczysława Reyznera, asystenta Politechniki art. mal. Mariana Ruzamskiego i art. mal. Kazimierza Rutkowskiego. Wstęp 20 tys. Mkp. dla młodzieży szkolnej 10 tys. mkp., do salonu nieustającej sprzedaży dzieł sztuki wstęp wolny (ul. Dzieduszyckich 1, boczna brama muzeum Przemysłowego).

Przez szkło powiększające.

PREMJER I PREMJEROWA.

Premierowa. Ciągiem się szwendasz, wałkoniu jeden i gospodarki nie pilnujesz!

Premier. Cicho stara! Ja teraz z panami trzymam.

Premierowa. Co ty z panami? Ja ci dam Panów. Poczekaj hyclu, ino się skończy mandat, już ja cię wezmę pod moją opiekę.

Premier. Nie krzycz tak, naprzykrzona. Jeszcze ludzie usłyszą i pomyślą, że ja rzeczywiście taki.

Premierowa. A jużcić, żeś taki! Przedtem śpiewał. Już ci odlazło od skóry? Przedtem mówiłeś: „Czekaj, kołotuszko. skoro tylko zostanę premierem. będziesz w lakierach chodzić, z panami witać, w restauracji pić, ludzi zagranicznych przyjmować" — a dziś co, ja tu biedna siedzę i nijakiej rady dać sobie nie mogę i jeszcze ludzie plują w oczy. pokazują palcem i mówią. „O widzita nieszczęście. to Wasz chłop wszystkiemu winien".

Premier. Nie sierdź się stara. Najpierw wszystko będzie coraz gorzej, a potem wszystko coraz lepiej.

Premierowa. Nie godałbyś bzdurstw na starość. To ty myślisz, że jak się kapusta raz przepali, to ją potem czeladź jeść będzie?

Premier. Ale polityka. to nie jest kapusta.

Premierowa. Juścić że polityka, to nie kapusta, ale tyś z niej kapustę zrobił taką, że mię ludzie siódmego pokolenia przeklęli.

Premier. Kto cię przeklął. Cajaj, łotry łotry jedne. Spać im nie dam, procesami zniszczę, w parobki poślę.

Premierowa. Gadaj sobie zdrów. A ja ci powiadam, zostaw politykę, pożegnaj się grzecznie z panami i zostań czem byłeś. Najchytrzejszy lis nie wyłapie wszystkich kur we dworze. Złapią cię kiedyś bratku, i zedrą skórę i zrobią kołnierzyk.

Premier. Ale dopóki mam skórę na sobie....

Premierowa. (przerywając) I dopóki ona jeszcze coś warta. **K.**

Duszena, kłuta nożem i wrzucona do sadzawki.

(Z izby sądowej.)

Romantyczną historję, którą omal nie zakończyła się tragicznie, a ograniczyła się cudem tylko na dotkliwem obiciu i ciężkim kalectwie, opowiadała wczoraj przed forum sądowem we Lwowie młoda rozwódka z Tustanowic Emilja Popodyniec. Ktoś złośliwy, nienawidząc rodu niewieściego, powiedział, że „na babę niema śmierci" i w niniejszym wypadku ziściło się to, na szczęście, w zupełności.

Opowiadanie p. Emilji, choć grozą przejmowało i świadczyło o zwierzęcych instynktach jej kochanka, jednak chwilami wywoływało wybuchy wesołości w audytorjum sądowem.

P. Emilja nie żyła z mężem, a tęskniła do miłości. Będąc telefonistką w firmie naftowej „Premier", a nie wybredna w zacieraniu znajomości, poznała tam jeszcze przed półtora rokiem Józefa Cacaja, dozorcę robotników w tej firmie i jemu też wkrótce opowiedziała, że żyje zdala od swego męża. Przyszło Cacajowi na myśl wyjechać do Francji na robotę, gdzie już rzekomo ma przebywać jego szwagier i namawiał Emilję, aby wyjechała z nim. Propozycja nie podobała się, a także Cacaj, który miał już niewiastę z dwojgiem dzieci, nie przypadł jej do gustu. Wobec tego przeszedł Cacaj do roli stręczyciela „człowieka", z którym Emilja będzie mogła dobrze „żyć". Przewinęło się przed jej oczkami kilku takich kandydatów, ale żaden się nie podobał, aż nareszcie przyprowadził Cacaj Jana Culica, chłopa wysokiego, tęgiego, ale za to ani przystojnego, ani inteligentnego. Ten się podobał Emilji. Był stolarzem z zawodu, pochodził z Gródka Jagiellońskiego, był też żonatym, lecz żona drapnęła od niego. Nie ukrywał tego Culic przed Emilją, i ją to wcale nie raziło. Culic zapałał nawet do niej rzekomo wielką miłością, w co ona święcie uwierzyła i sprowadził się do jej rodzicielskiego domu w Tustanowicach. Żyli sobie jak małżeństwo przez kilka tygodni, ale Cacaj też nie opuszczał ich i serdecznie się zaprzyjaźnił z Culicem i jego kochanką. Teraz już myśl wyjazdu do Francji we trójkę. zaczęła przybierać konkretne formy. Emilja sprzedała maszynę do szycia i inne drobiazgi, a uzyskaną ztąd kwotę około dwu miljonów oddała z zaufaniem kochankowi. Spakowała wszystkie swoje manatki i już była gotową do drogi, lecz władza w Drohobyczu nie mogła dać paszportów do Francji. Culic rozwiązał sprawę: W Gródku ma znajomości i wpływy, więc łatwo dostanie paszporty. Rodzice Emilji urządzili pożegnalne popijanie i trójkę podróżnych odprowadzili do pociągu. W wagonie popijano jeszcze wódkę, poczem Cacaj usnął snem pijackim, który do Gródka go otrzeźwił. Dn. 15 czerwca br. przybyli do Gródka i tu zostawili rzeczy Emilji u chłopa, poczem udali się jeszcze do szynku, a wreszcie do ogrodu miejskiego i czekali tu aż zapanują ciemności. bo w dzień nie chciał Culic prowadzić ją do domu rodzicielskiego, aby wśród sąsiadów nie wywoływać zgorszenia, że on jako żonaty, sprowadza inną kobietę. Obiecał jej też pokazać po drodze pole ojcowskie. I choć była znużona, nie przeczuwając niczego złego, poszła w pole z obydwoma towarzyszami podróży, którzy byli dla niej przez cały czas bardzo uprzejmi. Szła pod ramię, z Culicem, który całował ją nawet w rękę. Potem odesła Emilja parę kroków naprzód, a obaj towarzysze szli razem.

W pustem polu, w pobliżu sadzawki, wśród ciemności nocy, Culic przystąpił do Emilji i uderzył ją tak silnie w twarz, że upadła na ziemię. Powalił się na nią i **począł dusić za gardło,** a kolanami walić w piersi. „**Chciałaś ze mną szczęścia zaznać — to go masz**" — **i dalej dusił.** Emilja zdobyła się na odwet, ukąsiła go w rękę i zaczęła się wydzierać, chwytając zbrodniarza za ręce. Culic wzywał pomocy spólnika: „Józek, chodź"! — ale Józef Cacaj się nie spieszył, Emilja zaś borykała się dalej i dość silnie odpierała ataki.

Culic dobył noża i ugodził Emilję w szyję, a gdy krew trysnęła strumieniem zapytał: „**jeszcze nie konasz?**" Nie było odpowiedzi. Dla pewności **ugodził ją jeszcze raz w lewą pierś** i począł nadsłuchiwać, czy Emilja jeszcze żyje. Poczęła charczeć, ale mimo ciężkich ran zorjentowała się, że to nie odniesie skutku, zaparła na krótki czas oddech. Teraz dopiero Culic upewnił się, że nie żyje. Złapał ją za nogi, zaciągnął na brzeg i rzucił do sadzawki. Prowadziła do wody wąska ścieżka, po obu stronach zarośnięta krzakami. — Woda była głęboka, ale miała gałęzie, na których Emilja się zatrzymała.

Wrzuciwszy swą ofiarę pewny był, że poszła na dno i odwrócił się od brzegu, patrząc wokoło, czy ktoś nie nadchodzi. Emilja znalazłszy się w zimnej wodzie oprzytomniała w tej chwili i podniosła się tak, że tylko połowa ciała została

we wodzie. Podeszła ku krzakom i ukryła głowę w gałęziach. Jakiś czas stał Culic nad brzegiem, a nie przypuszczając, że Emilja żywa, ukrywa się w krzakach, odszedł do swego spólnika. Odebrali rzeczy Emilji, złożone poprzednio u chłopa i zaczęli się niemi dzielić, podzielili się też dwoma miljonami i odeszli na dworzec w zamiarze wyjazdu do Francji.

Tymczasem Emilja wyczołgała się z wody i czołgając się mokra, krwią zbroczona, przez pole, dostała się pod koszary. Na krzyk jej o ratunek zbiegli się żołnierze. Była jeszcze przytomną i wszystko opowiedziała co się z nią działo. Lekarz zajął się nią, a patrol żołnierzy udał się dworzec i przyaresztował obu zbrodniarzy.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczy r. Niewiadomski. Prok. dr. Landau oskarża Jana Culica o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, mimo, że ofiara żyje, tak bowiem skwalifikowano sposób w jaki zbrodni dokonał. Józef Cacaj oskarżony jest o współwinę w skrytobójczym mordzie.

Osk. Culic przyznaje się do winy, bo nie mógł się zresztą wyprzeć, skoro ofiara zamachu żyje i jest dziś zupełnie zdrowa. jednak twierdzi, że do wszystkiego namówił go osk. Cacaj. Ten jednak wypiera się winy, jakkolwiek są dowody, wykluczające jakoby nie wiedział, co Culic miał uczynić, przedewszystkiem świadczy o tem podział łupu, a także chęć wyjazdu do Francji, mimo, że nie miał na to pieniędzy.

Osk. Culica broni dr. Hankiewicz, osk. Cucaja dr. Żywicki. Dziś zapadnie wyrok.

Miejskie drzewo i węgiel we Lwowie.

W poprzednich latach istniał „tani opał miejski", dziś tego powiedzieć nie można, bo nie ma na świecie obecnie najmarniejszego produktu po cenach nizkich. Jest za to opał miejski dziś, jak i dawniej był, o wiele tańszy od cen, żądanych przez prywatnych kupców i chroni szerokie warstwy ludności od niesumiennego wyzysku. Zarząd miejskiego opału zaopatrzy swoje składy na zimę w bardzo wielką ilość węgla, który obecnie sprzedaje po 267 tys. mkp. za centnar metryczny z dostawą przed dom, a po cenie 259 tys. mkp. za centrar metr. zakupiony na składzie miejskim. Drzewo bukowe łupane jest prawie połowę tańsze na centnarze metr. niż węgiel, kosztuje bowiem 140 tys. mp. z dostawą przed dom, i taką samą cenę płaci się przy zakupnie na składzie.

Obecnie wstrzymano sprzedaż drzewa opałowego w większej ilości. W głównych składach na Gabrylówce i przy ul. 29 Listopada nabyć można tylko po 2 centnary metr. Wstrzymano sprzedaż nie dla braku zapasów drzewa, lecz dlatego, że sprzedano już kilkadziesiąt wagonów na asygnaty z dostawą do domu. Dotąd nie zdołano jeszcze dostawić drzewo wszystkim nabywcom. Dopóki to nie nastąpi, nie będzie można przyjmować większych zamówień na drzewo. Tymczasem nadejdą nowe zapasy, ale oczywiście będzie drzewo znacznie droższe. Wicepr. m. dr. Schleicher, w

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19. października.

+ **Giełda zbożowa.** Udział stosunkowo słaby. Obroty skromne, zaledwie 25 ton. Transakcje w życie, sporadyczne w grochu i hreczce loco Kraków. Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie słabe.

+ **Kursa zbożowe.** Ceny, za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa ex 1923 r. 2,000.000 — 2,100.000. (ceny szacunkowe bez transakcji). Żyto małopolskie ex 1923 r. 1,350000 1,375.000. Jęczmień małopolski ex 1923 1,100.000 1,200.000. Owies małopolski ex 1923 r. 950.000 1,000.000.

+ **Banknoty po 50 miljardów.** W jednym tylko dniu wczorajszym Bank Rzeszy wypuścił 10 biljonów marek niem. Bank wydaje już banknoty po 50 miljardów a za parę dni będą wydawane banknoty 100 miljardowe. (Pat).

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Przy dużej podaży w akcjach przemysłowych i bankowych, kursa wczoraj w dalszym ciągu były słabe. — Obroty liczne. — Poszukiwany Zieleniewski, który zyskał na kursie. Na targu niekotowanych akcji obroty małe. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Karpalit 155, 150, 153, 150, 155, 160. Niemojowski (120), Oikos 1100, 1150, 1160, 1150, 1160. Parowozy 120, 115, (110, 100), 114, (116), Pezet 68, 65, 60. Pocisk 180, Siersza g. 3000, 3050, (2800), Bank Hipoteczny 265, 262, 270, 265, 270, 266, 265, 271, 260. (245, 242, 240, 243, 240, 242), Bank Małop. 275, Pokred. 30. 32. Bank Przemysłowy 150, 149, 150, 147, 155, 150, 152, 155, Z. B. K. 44, 42, (40). Browary 6050, 6150, 6125, 6100, Chodorów 1175, 1125, 1200, 1170, 1160, 1150, 1210, 1250, 1150, 1155, 1150, 1160, 1125, Cegielski 185, 190, 185, 190, 192, 200, 190, 170, 165. Gafota 59, 60, 58½, 55, 60, 58, 60, 59, Tohan 145, 140, 150, 145, Nafta 120, 118, PTB. 54, 55, 54, Rakszawa 2100, 2125, 2130, 2150, 2140, 2135, Siersza el. 75, 72, Tespy 1700000, 1725, Zieleniewski 4325, 4200, 4250, 4300, 4325.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Gazy 11300, 11500, 11400, 11200, 11150, Jaworzno 7600, 7450, (drob. 7750, 7600, 7550, Azot 110, Bruger 350, 360, 375, (300), Chybie 2000, 1975, (dr. 2300), Czechowice 60, Elektrownia n. S. 20, Gazociągi 68, Gazolina 550, 540, Foresta 162, Len 250, 248, 250, (nf. 210, 215), Machleid 102, 110, Nitrat 73, 74, Olkusz 230, Radziwiłł 360, Schön 21000, PTW. 6300, 6400.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Tehan 150000, 180000. Impex 3000, 4000. Pharma 130000, 160000. Br. Rolniczy 70000, 100000. Polski Glob 13000, 14000. Żegluga 20000, 30000. Zieleniewski 4000000, 4500000. Cegielski 170000, 210000. Trzebinia tł. 1100000, 1300000. Parowozy 100000, 130000. Pocisk 4500000, 5000000. Siersza górn. 2900000, 3100000. Tepege 1400000, 1600000. Nafta 100000, 130000. Pokucie 280000, 350000. Strug 240000, 280000. Synd. kosz. 70000, 90000. Krakus 260000 300000. Chodorów 1200000. 1400000. Ćmielów 330000, 370000. Siersza elektryczna 90000, 110000. Niemojowski 180000, 210000.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 165000, 185000, 170000. Br. Jabłkowscy 45000, 49000. Pol. fabr. masz. 660000. Żegluga 31000, 31500, 30000. Polbal 40000, 45000. Skup skór 65000, 35000, 42000. Ćmielów 350000, 375000. Haberbusch 1600000, 1450000, 1500000. Spirytus III. 715000, 700000, IV. 810000. Kluczewska fabr. pap 225000. 230000. Majewski 5000000, 5500000. Polska nafta 107500, 100000, 102500. Nobel 325000, 350000. Lenartowicz 30.000, 29000. Tepege 1300000. Pustelnik 230000, 250000, 210000. Polski przem. naft. 325000, 320000, 350000. Siła i światło 220000, 200000, 210000. Konopie 220000, 285000, 260000. Polski Lloyd 70000, 75000. Cerata 55000, 60000. Kijewski i Scholce 800000, 725000. 750000. Spies 300000, 390000, Sole potasowe 1540000, 1550000. Puls 95000, 115000, 110000. Wild 150000, 140000, 142500. Chodorów 1200000, 1240000, 1230000. Czersk 420000, 430000. III. 260000, 225000, 235000. Częstocice 9500000, 9000000, 9500000, V. 10000000, VII. 11000000. Gosławice 550000, 500000. Michhalów 380000, 390000, 335000. Warsz. Tow. fabr. cukr. 2600000, 2500000, 2250000, 2400000. Firlej 240000, 250000. Gazy 60000. Warsz. Tow. kop. węgl. I. 1875000, 1850000, II. 2100000, 1925000, 2240000. Cegielski 200000, 227500, 205000. Lilpoop 185000, 175000, II. 170000, 195000, bez 215000. Modrzejów 2000000, 2300000, 2100000. Norblin I. 380000, 400000, V. 425000, bez 475000. 480000. Zakł. Ostrowieckie 33000, 31000, 30000. Ortwein i Karasiński 130000, 140000, 125000. Rohn i Zieliński 265000, 325000, 300000, IV. 220000, 280000. Rudzki I. 875000, 900000, 815000 IV. 925000, 920000, III. 1000000, bez 1150000, 960000, 1000000 Starachowice 1000000, 850000. Ursus 330000, 340000, 310000. Pocisk 200000, 135000, Parowozy 120000 135000. Zieleniewski 4050000, 4200000. Żyrardów 110 mil., 100 mil., 102 mil. Zawiercie 107 mil., 100 mil. Belpol 31000, 30000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

W walutach zagranicznych i akcjach tendencja naogół utrzymana. — Dolary 1.135.000 mk. franki franc. 68.000 mk.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	19 paździer.	B) Akc. przem.	19 paździer.
Akc. Związk. .	30000	Górka . . .	4000000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 1160000
Handl. Pozn. .	210000	Parowozy . .	T 120000
Hipot. akc. . .	T 271000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	70000
Małopolski . .	000000	Pocisk . . .	T 180000
Powszechny .	T 32000	Pol. Glob . .	7000
Przemysłowy .	T 155000	Pol. Nafta . .	T 120000
Ziemski kred.	T 44000	Pol. Tow. Bud.	T 55000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 150000
Browar Lwow.	6150000	Rakszawa . .	T 2150000
Chodorów . .	1250000	Siersza el. . .	75000
Karpalit . .	T 160000	Gór. Siersza .	T 3050000
Ćmielów . .	410000	Tepege . . .	1200000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 1725000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 4325000
Gafota ex . .	T 60000	Żeglnga pol. .	28000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 249	Lwów— dnia 11 października 1923		Warszawa dnia 19 październ.	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 19 X.	Berlin dnia 9 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł.		—100—	100	0·000·6	00·00
1 funt. ang.		3750000	4750000—5096000	1220000-1250000	25 24	17.453750000
100 frs. fran.		49000	6750000—7000000	135000—152000	33·35	2593500000
100 fr. szwaj.		158000	19650000—20500000	482500—497500	100·00	78403500·0
100 frc. belg.		42000	5820000—5960000	522300 622000	24·90	22144500·0
100 K czesk.		24000	329000 329000	74400—74400	16·60	13117125·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·003	7581·00
100 K austr.		1175	1690—1680	350—356	—·0079	618450·0
100 M niem.		000000	00001—00001	000—000	0·00000·00	100·00
1 Dolar am.		875000	1124000—1124000	246500—251500	5·58	438900000·0
100 Lir wł.		32000	450000—478000	—	25·12	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2·60	94·65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	218 50	172567500 0
100 K norw.			—·—	000—000	90 75	69325500·0
100 K duńsk.			—.—	0000—0000	103·00	77805000·0
100 K szw.					147·00	116506000·0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

którego resorcie jest właśnie opał miejski i dzięki jego sprężystości tak dobrze to przedsiębiorstwo funkcjonuje, zapowiedział na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej, że za nowe transporty drzewa żądają dziś loco las po 190 tys. mkp. za cetnar metr. (W sprawozdaniu z Rady miejskiej, przez pomyłkę podano cyfrę 1,900.000 mkp., za centn. metr.) Do tego trzeba doliczyć zwózkę z lasu, fracht kolejowy, zwózkę z dworca i różne inne opłaty, oraz „manco", co stworzy sumę około 250 tys. na centn. metr. Węgiel oczywiście będzie również bardzo drogi, zapowiadają cenę 900 tys. mkp. za centn. metr. Z wielkich zapasów węgla, jakie zakład miejskiego opału posiada, rozesłano już do szkół miejskich. Cena węgla przeznaczonego dotąd na opalenie budynków, szkolnych wynosi półtora miljarda. Pozostają jeszcze duże zapasy do rozsprzedania mieszkańcom naszego miasta.

SPORT.

Pogoń—Wisła. Drugi rozstrzygający mecz o mistrzostwo Polski odbędzie się jutro w Krakowie na boisku Wisły. Aczkolwiek Kraków sportowy spodziewa się zwycięstwa „Wisły", to jednak — zdaniem naszem — przyjdzie „Wiśle" dość trudno zwalczyć tak energicznego i ambitnego przeciwnika jakim jest „Pogoń", zwłaszcza gdyby drużyna krakowska nie zmieniła swego składu w linji napadu.

Jeśli „Pogoń" w Krakowie zwycięży lub osiągnie wynik remisowy, przypadnie naszej sympatycznej drużynie lwowskiej po raz drugi z kolei zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Jeśli zaś „Wiśle" się poszczęści, wówczas zadecyduje o mistrzostwie dopiero trzeci mecz, który zostanie rozegrany na neutralnem boisku.

Na niedzielne zawody wybiera się do Krakowa liczna „wycieczka sportowa".

V Państwowy kurs wychowania fizycznego w Warszawie. Na kurs ten zapisało się w bieżącym roku 120 słuchaczy (80 mężczyzn i 40 kobiet), między nimi znaczny procent stanowią studenci medycyny i filozofji uniwersytetu warszawskiego.

Warta—Turyści 1:1. Mecz ten rozegrany w Poznaniu świadczy nieszczególnie o obecnej formie mistrza okręgu poznańskiego.

Rekord światowy w biegu na 500 m wynosi 1:03'8 i osiągnięty został przez Amerykanina Lary Browna. Zatem wynik osiągnięty przez Hoffa w Berlinie 1:05 został przedwcześnie rozgłoszony jako rekord światowy, podczas gdy stanowi on jedynie pobicie rekordu Olimpijskiego Lundgreena, który osiągnął czas 1:05'4.

Rekord światowy w skoku w dal pań wynosi 547 cm. i ustanowiony został przez niemkę pnę Kischug.

Raid lotniczy w Tunisie przyniósł zwycięstwo lotnikowi francuskiemu Pelletier d' Oisy, który przebył 1200 kilom. w czasie 7 godzin 15 minut.

Salon automobilowy w Paryżu. Pod tą nazwą odbywa się obecnie w Paryżu wystawa przemysłu samochodowego, które ułatwiła znaczny postęp tak w konstrukcji, jak i w wykonaniu wozów firm francuskich.

Prym dzierży rozumie się firma Peugeot. Cena wozów tych waha od 9200 do 50 tys. franków, tj. od 552 miljonów do 3 miljardów. N.

Pierwszy lot nocny Chicago-Nowy Jork. Opinja publiczna amerykańska zajmuje się obecnie pierwszym lotem nocnym, który odbył się z Chicago do Nowego Jorku w nocy na 27 lipca br. Podróż podjęto na samolocie J. L. 6. (Junkers Larsen), pilotował Eddie Stinson, wioząc jako pasażerów prezesa Aero Klubu w Illinois oraz mechanika. Przelot miał się odbyć bez zatrzymania. Pilot wyruszył z Chicago o północy (czas wschodnio-amerykański), i przestrzeń do Nowego Jorku, wynoszący 750 mil angielskich, przeleciał w $8^1/_2$ godzin, lecąc przeciętnie 88 mil na godzinę. Samolot wylądował na Curtiss Field, Garden City o godz. $7^1/_2$ następnego rana. Pełnia księżyca ułatwiała znacznie podróż do Clevelandu, potem jednak chmury zasłoniły księżyc i począwszy od Clevelandu aż do Pensylwaji, do której pilot dotarł już rano, podróż odbywała się w zupełnej ciemności.

Przelot powyższy jest najlepszym dowodem rozwoju amerykańskiej komunikacji powietrznej, szczególniej iż loty nocne są tak bardzo pożądane.

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Różne.

Kupno i sprzedaż.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i handlu oraz Skarbu Nr. 0. Sp. 4196. Spr. Nr. 378 z dnia 25. września 1923 r. zatwierdzono uchwałę Walnego Zgromadzenia

„GAZOLINY"

spółki akcyjnej we Lwowie z dnia 16. kwietnia 1928 i zezwolono:

na powiększenie kapitału zakładowego spółki o Mp. 500,000.000,

czyli do Mp. 750,000.000, drogą nowej V-ej emisji 500.000 sztuk akcji nowych, z których 300.000 sztuk imiennych i 200.000 sztuk na okaziciela, nominalnej wartości po 1000 Mp. każda.

Na podstawie warunków emisji, wymienionych w cytowanem wyżej postanowieniu Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, a ogłoszonych w „Monitorze Polskim" z dnia 13. X. w Nrze 233, wzywa się akcjonarjuszów „Gazoliny", Spółki akcyjnej we Lwowie, do wykonania przysługującego prawa poboru nowych akcji w terminie miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" t. j. **do dnia 16. listopada 1923 r.**

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmuje **„Gaz Ziemny" Ska z o. p. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.**

Zawiadamia się, że subskrypcja akcji na obaziciela została już pokryta. 5060

„GAZOLINA" Spółka Akcyjna we Lwowie.

Najnowszy PRZEWODNIK DLA CHORYCH!



Napisałem książkę, która ma na celu miljonom osób cierpiących, wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym

Moja książka, będąca owocem 59-letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować,

ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bolów stawów, bolów głowy, zaburzeń w trawieniu oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco **moiego Przewodnika.**

Upraszamy zaadresować kartę.

E. PASTERNACK, BERLIN, N. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 106.

790

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu

ogłasza przetarg ofertowy na remont kapitalny bud. Nr. 27. (mieszkalny koszary Kościuszki), Nr. 69. (stajnia koszary Sobieskiego), Nr. 7. (gospodarczy koszary Jagiełły) w Włodzimierzu, Nr. 4329 (piekarnia) w koszarach w Łucku, tudzież na ogrodzenia koszar w Kowlu na Gorce.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu ul, Łucka Nr. 210 do godz. 12-ej, dnia 3 listopada 1923 r. poczem nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Do ofert dołączyć:

1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej, lub oddziału Kasowo-buchalteryjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu wadjum w wysokości 3 proc. ofertowej sumy.

2) Deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe wykonywania robót są oferentowi znane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz dowolnego wyboru oferenta.

Bliższe informacje, oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów można otrzymać w godzinach urzędowych codziennie w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.